

Wątek dwudziestowiecznej emigracji polskiej w *Kamieniu na kamieniu* Wiesława Myśliwskiego

Powieść *Kamień na kamieniu* Wiesława Myśliwskiego pozostaje dziełem wszechstronnym oraz wielowątkowym, w treści którego istotną rolę pełni choćby problematyka dwudziestowiecznej emigracji polskiej. Ukazana ona została w utworze prozaika szczególnie na podstawie losów dwóch nader osobliwych charakterologicznie oraz niepowszednich postaci: Łukasza i Rozalii, dziadków Szymona Pietruszki (głównego bohatera książki pisarza). Motyw wychodźstwa widać tu jednak najpełniej na przykładzie perypetii pierwszego z wymienionych w tym miejscu bohaterów, który z powodu problematycznej sytuacji w swojej rodzinnej wsi (zabił z zazdrości karbowego) zdecydował się uciec przed wymiarem sprawiedliwości aż do Stanów Zjednoczonych. Pośrednim powodem jego emigracji były także kwestie zarobkowe. To postać ze wszech miar tragiczna, obrazująca w powieści Myśliwskiego bardzo ciężką dolę rodzimych chłopów, borykających się u nas jeszcze ponad sto lat temu z pozostałościami systemu feudalnego i związanymi z nim ograniczeniami natury prawnospołecznej¹.

Procesy kształtowania się zachowań, zwyczajów, rytuałów i wierzeń mieszkańców wsi najlepiej sportretowali – na podstawie autobiografii, listów, kronik, wspomnień oraz pamiętników polskiej emigracji zarobkowej na

¹ Zob. W. Myśliwski, *Kamień na kamieniu*, Kraków 2008, s. 16–17.

przełomie XIX/XX wieku – Florian Znaniecki i William Thomas w pięciotomowym dziele zatytułowanym *Chłop polski w Europie i Ameryce* (1920). Praca ta stanowi „testament naukowy” społeczności, której unikatowa kultura prawie całkowicie już u nas zanikła. Podobną rolę, lecz na gruncie literackim, pełnią teksty Myśliwskiego, gdzie świat dwudziestowiecznej polskiej wsi został unieśmiertelniony w warstwie metaforyczno-językowo-symbolicznej. Utworem pisarza, który najlepiej wpisuje się w tę problematykę, pozostaje w głównej mierze jego *Kamień na kamieniu*².

Powieść Myśliwskiego i zawarty w niej wątek polskiej emigracji zarobkowej warto też rozpatrywać przez pryzmat prozy dokumentu osobistego. Do takiej perspektywy badawczej skłaniają zresztą bezpośrednio wypowiedzi autora *Nagiego sadu*. O kulisach powstawania fabuły *Kamienia na kamieniu* w oparciu o źródła wywodzące się wprost z rodzimej kultury chłopskiej (listy, pamiętniki itd.) opowiadał Myśliwski choćby w Białymstoku z okazji wręczenia mu Ogólnopolskiej Nagrody Literackiej im. Franciszka Karpińskiego (7 listopada 2016 roku).

To właśnie Zygmunt Ziątek, autor *Wiek dokumentu* (1999), od wielu lat zajmuje się beletrystyką oraz problematyką związków literatury z wielkimi doświadczeniami społecznymi i historycznymi XX wieku. Badacza – w każdym z interpretowanych dzieł – interesuje zatem literacka relacja świadka-uczesnika wydarzeń, zaprezentowana w formie dziennika, kroniki lub wspomnień. Ważny punkt odniesienia – w przypadku metody poznawczej Ziątka – stanowi dla autora *Ksawerego Pruszyńskiego* (1972) dorobek naukowy Romana Zimanda³. To teoretyczny prekursor badań tak zwanej

² F. Znaniecki, W.I. Thomas, *Chłop polski w Europie i Ameryce*, t. 1: *Organizacja grupy pierwotnej*, przeł. M. Metelska, Warszawa 1976; tychże, *Chłop polski w Europie i Ameryce*, t. 2: *Organizacja grupy pierwotnej*, przeł. E. Oengo-Knoche, Warszawa 1976; tychże, *Chłop polski w Europie i Ameryce*, t. 3: *Pamiętnik imigranta*, przeł. S. Helsztyński, Warszawa 1976; tychże, *Chłop polski w Europie i Ameryce*, t. 4: *Dezorganizacja i reorganizacja w Polsce*, przeł. I. Wyrzykowska, Warszawa 1976; tychże, *Chłop polski w Europie i Ameryce*, t. 5: *Organizacja i dezorganizacja w Ameryce*, przeł. A. Bartkowicz, Warszawa 1976.

³ Roman Zimand (1926–1992) to polski historyk literatury, krytyk oraz publicysta żydowskiego pochodzenia. W latach 1958–1992 pracował w Instytucie Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk. W 1972 roku otrzymał tytuł profesora. Współpracownik „Polskiego Porozumienia Niepodległościowego”, a także paryskiej „Kultury”, gdzie publikował pod pseudonimem „Leopolita”. Odznaczony pośmiertnie „Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski” (2009). Autor książek: *Antoni Sygietyński jako krytyk artystyczny* (Warszawa 1953); *Trzy studia o Boyu* (Warszawa 1961); *„Dekadentyzm” warszawski* (Warszawa

„literatury faktu”, który w książce „*W nocy od 12 do 5 rano nie spałem*”. *Dziennik Adama Czerniakowa – próba lektury* (1979) „[...] problematykę dokumentaryzmu czyni wewnętrzną sprawą prozy: kontynuującą, przekształcającą i negującą własną tradycję artystyczną”⁴.

W sprawach prozy dokumentu osobistego nie sposób nie wspomnieć o Małgorzacie Czerwińskiej. W dziełach takich, jak *Badania nad prozą niefikcyjną – sukcesy, pułapki, osobliwości* (1995) oraz w *Autobiograficznym trójkącie. Świadectwie, wyznaniu i wyzwaniu* (2000) nawiązuje ona do dokonań filozoficzno-socjologicznych Znanieckiego⁵. Autor *Chłopa polskiego w Ameryce*, jak również *Myśli i rzeczywistości i innych pism filozoficznych* (1987) wskazał bowiem w tych książkach, jak można ujmować interpretacyjnie dokumenty osobiste, a jego profesjonalizm wpłynął na prace badawcze Zimanda, Czerwińskiej i Ziątka⁶.

Chłopski los

Postać Łukasza, dziadka Szymona Pietruszki ze strony jego matki, pojawia się już na pierwszych stronach *Kamienia na kamieniu*. Śledząc w powieści niecodzienne i dramatyczne perypetie tego bohatera, dowiadujemy się m.in., że już nigdy nie powrócił w swoje rodzinne strony. Losy dziadka czołowej

1964); *Szkice* (Warszawa 1965); *Trzy szkice z lat 1978–79* (Kraków 1981); *Miłosz, Tyrmand, Zinowiew* (Warszawa 1982); *Teksty cywilne* (Paryż 1983); *Wojna i spokój. Szkice trzecie* (Londyn 1984); *Orwell i o nim* (Warszawa 1985); *Piołun i popiół. Czy Polacy i Żydzi wzajem się nienawidzą?* (Warszawa 1987); *Czas normalizacji. Szkice czwarte* (Londyn 1989); *Diarysta Stefan Żłeroński* (Wrocław 1990) oraz *Materiał dowodowy. Szkice drugie* (Paryż 1992).

⁴ Z. Ziątek, *Wstęp, Literatura na tle dokumentu*, [w:] tegoż, *Wiek dokumentu. Inspiracje dokumentarne w polskiej prozie współczesnej*, Warszawa 1999, s. 7; R. Zimand, „*W nocy od 12 do 5 rano nie spałem*”. *Dziennik Adama Czerniakowa – próba lektury*, Warszawa 1982.

⁵ M. Czerwińska, *Badania nad prozą niefikcyjną – sukcesy, pułapki, osobliwości*, [w:] *Wiedza o literaturze i edukacja. Księga referatów Zjazdu Polonistów*, red. T. Michałowska, Z. Goliński, Z. Jarosiński, Warszawa 1996; tejsze, *Autobiograficzny trójkąt. Świadectwo, wyznanie i wyzwanie*, Kraków 2000.

⁶ F. Znaniecki, W.I. Thomas, *Chłop polski w Europie i Ameryce*, t. 1–5; F. Znaniecki, „*Myśl i rzeczywistość*” i inne pisma filozoficzne, [w:] tegoż, *Pisma filozoficzne*, red. J. Wociał, t. 1, Warszawa 1987. Zob. też M. Siedlecki, *Myśliwski metafizyczny. Rozważania o „Widnokregu” i „Traktacie o łuskaniu fasoli”*, Białystok 2015, s. 30–31, 60.

postaci powieści Myśliwskiego naznaczone tu zostały dużym tragizmem. Bohater ten znalazł się niemal w sytuacji bez wyjścia:

[...] Karbowy był podobno pies i zalecał się do babki, a dziadek i samemu dziedzicowi nie dałby sobie w kaszę napluć. Klepnął raz karbowy babkę w tyłek, jak zbierali w polu, to dziadek złapał karbowego za orzydle i przycisnął do snopków, aż mu ślepie na wierzch wyszły. To za to karbowy nie dopisał dwóch dniówek dziadkowi przy koszeniu jęczmienia. Dziadek liczyć nie umiał, ale każdy dzień pamiętał jak swój, wściekł się, wyrwał karbowemu kij, na którym karbowy zapisywał dniówki, potrząsał o kolano i wyrzucił. Masz ty, sukinsynie! Myślał dziadek, że się strasznie zemścił. A karbowy śmiał się, aż po polu huczało. A kiedy się wyśmiał, do dziadka won! To dziadek, nie namyślający się, kosą go po szyi, aż się głowa karbowego potoczyła koniom pod kopyta. Konie się spłoszyły, wywaliły wóz ze zbożem, jeden złamał nogę, musieli go dobić. Przyjechali kozaki, zbobrowali chałupę, przetrząsnęli wieś, ale dziadek był już w drodze do Ameryki⁷.

Dziadek Szymona Pietruszki długo nie dawał własnej rodzinie żadnego znaku życia. Nikt w jego wsi nie wiedział, czy dotarł on bezpiecznie do Ameryki. Dopiero po kilku latach, kiedy wszyscy już myśleli, że umarł, przysłał swojej żonie Rozalii trochę dolarów oraz list. Pisał w nim przede wszystkim, że już nigdy nie wróci do wsi, a tego, co zrobił, w żadnej mierze nie żałuje, „[...] bo przynajmniej jednego drania mniej na świecie i świat przez to kapkę lepszy. Choć nielekkko mu tam. Całymi dniami przez bezludzia, w skwarze, w kurzu pędzą bydło do miasta na rzeź. Bliżej na wojny tu u nas się chodziło, niż oni tam to bydło pędzą”⁸. Zwierzał się on również swojej żonie w liście, że po zapędzeniu jednego stada zwierząt nie ma praktycznie czasu na odpoczynek, gdyż musi niezwłocznie pędzić do ubojni kolejne partie bydła. Cały jego trud wydawał się tutaj nie mieć końca: „Nieraz, jak ich susza złapie, to szczyzny swoje piją, bo rzeki wyschnięte, a bydło pada jak muchy. A nawet gdy chmura nadejdzie, to deszcz, zanim do ziemi doleci,

⁷ W. Myśliwski, *Kamień na kamieniu*, s. 17.

⁸ Tamże.

w powietrzu wysycha. Ale mógłby drugi raz skosić łeb karbowemu, jakby zbój chciał klepnąć babkę”⁹.

Dziadek głównego bohatera *Kamienia na kamieniu* borykał się na obczyźnie nie tylko z ciężkimi warunkami codziennej pracy. Przeżywał on tam bowiem przede wszystkim na wskroś traumatycznie rozstanie z własną żoną. Było nią ciągle zazdrosny: „Kiedys bufet w tamtejszej karczmie wyrócił, bo nagle zobaczył babkę z karbowym w uściskach. Klęknij przed Panem Jezusem, Rozalciu, przysięgnij na mękę Jego. Może masz gacha jakiego? To niech cię ręka Boska broni, Rozalciu, i niech cię Felek, szwagier, dobrze pilnują”¹⁰.

Całą nadzieję zdawał się on więc pokładać w swoim szwagrze. Oto kolejne słowa jego – pełnego emotywnych zwrotów – listu: „A ty, Felek, szwagrze, pilnuj jej, bo jakby co, spotkamy się na tamtym świecie i się policzymy. I pisał, że za drugim razem napisze, kiedy ma babka przyjechać do niego. A nie tak prędko, bo pięć dolarów go ten list kosztował, a pięć dolarów to ty wiesz, jaki to majątek, Rozalciu?”¹¹. Na koniec mąż Rozalii wyjaśnił szczegółowo swojej żonie, w jaki sposób udało mu się sporządzić niniejszy list. Był on wszak, jak zresztą większość polskich chłopów na przełomie XIX/XX wieku, niepiśmienny: „Krawiec Blume mu ten list do babki napisał, do którego zaszedł, żeby portki mu połątał, jak to było pędzili, a okazał się chrześcijanin, choć Żyd”¹².

Babcia Szymona Pietruszki miała jednak równie porywczy temperament, jak jej mąż. Nie czekała bowiem, aż on znowu do niej napisze, tylko oddała matkę głównego bohatera *Kamienia na kamieniu* oraz jej brata, Sylwestra, który niestety „[...] zmarł potem na czerwonkę, siostrze, a oboje byli jeszcze dziećmi, i hajda za dziadkiem do tej Ameryki. Odradzali jej ludzie, że to aż po drugiej stronie świata, że dalej niż słońce zachodzi, że w dół głowami tam chodzą”¹³. To w takim razie niezmiernie oryginalne, mityczno-oniryczne obrazowanie świata właściwe dla wiejskiej kosmogonii. Ilustrują ją także w dziele Myśliwskiego następujące sentencje:

⁹ Tamże.

¹⁰ Tamże, s. 17–18.

¹¹ Tamże, s. 18.

¹² Tamże.

¹³ Tamże.

[...] Wrócił ktoś z Podleśnej i miał wszystko przewrócone, dzień przesypiał, w nocy wstawał i tylko psy bez przerwy na niego szczekały. Orał w nocy, kosił w nocy, kiedyś nawet nocą wybrał się na jarmark, nic nie sprzedał, nic nie kupił i już do chałupy więcej nie wrócił. Rzeka go dopiero gdzieś na brzeg wyniosła. Ale babka za nic miała wszelkie rady, przestrogi.

Mówili potem ludzie, że to Pan Bóg babkę skarał, że dzieci rzuciła, a za chłopem poleciała. Bo gdy była babka już na morzu, zerwała się wielka burza. Naszły ciężkie chmury i ciemno się zrobiło jakby w najciemniejszą noc. Wichry wyc zaczęły niby stada głodnych wilków. Błyskawice raz po raz darły niebo na połowy. A piorunów nikt nie widział jeszcze takich, aż dziury w morzu wybijały do samego dna. I bałwany huzia na ten statek i prały, ile tylko sił. Ludzie rwali sobie włosy, wzywali Boga, Maryję, wszystkich świętych, nieznajomi z nieznajomymi się żegnali. Był ksiądz na statku, to jedni rzucili się do niego do spowiedzi, a inni od razu w morze¹⁴.

Rozalia była więc osobą bardzo zdeterminowaną i niepokorną. Potrafiła zostawić własne dzieci oraz cały swój dobytek, by podążyć za mężem w nieznane. Niestety jej los okazał się wyjątkowo tragiczny. W chwili wielkiej trwogi, gdy kolejne fale wzburzonego morza zalewały pokład statku z emigrantami udającymi się do Ameryki, zaczęła ona błagalnie wzywać imię swego męża: „Babka uklękła i zaczęła wołać, Łukasz! Łukasz! Przyśięgłam Panu Jezusowi na mękę Jego, jak żeś mi napisał! Ani z tym psem karbowym, ani z nikim! Z tobą tylko, Łukasz! Gdybym mogła ci policzyć, ile łez wylałam!”¹⁵. Powołując się przy tym na przenajświętszą tajemnicę, którą wyznała księdzu na spowiedzi, żałowała jednak, że Łukasz nie będzie mógł jej nigdy w pełni poznać. Prosiła też męża, by zupełnie nie wierzył w ewentualne oszczerstwa jej brata Feliksa, którego określiła wręcz mianem złego człowieka. To – w jej opinii – osoba interesowna, która zadrezczała ją nieustannie pytaniami o dolary z Ameryki. Nadmieniła również, iż brat użył wobec niej formy szantażu. Powiedział bowiem Rozalii, że jeśli nie otrzyma

¹⁴ Tamże, s. 18–19.

¹⁵ Tamże, s. 19.

od niej pieniędzy, to napisze do jej męża list, w którym oczerni ją w oczach Łukasza na tyle skutecznie, by ten całkowicie się od niej odciął.

Tymczasem statek z emigrantami dryfował wciąż na wzburzonym morzu. Babcia głównego bohatera *Kamienia na kamieniu* coraz bardziej popadała w stan minorowy. Podświadomie wyczuwała ona bowiem, że nie dotrze niestety bezpiecznie do Łukasza. W pewnym momencie zaczęła się z nim w myślach żegnać: „Klucz do chałupy jest nad futryną, nad drzwiami, jakbyś kiedyś chciał wrócić! A dzieci zostawiłam u siostry, Agaty, nie będzie ich krzywdzić. Dałam jej krowę, wszystkie kury i pościel. Powiesz, żeś ich ojciec, i poznają cię”¹⁶. Świadoma prześladowącego ją fatum do końca jednak wierzyła, że – dzięki boskiemu wstawiennictwu – jej mąż dowie się o niej całej prawdy. Los owej bohaterki okazał się już bynajmniej przesądzony:

[...] W tej samej chwili bałwan jak chałupa wałnął w statek i statek nie wytrzymał, pękł na pół i utonął, a ze statkiem babka. Podobno zawsze miała pstro w głowie i lubiła wesołe życie. Żaden odpust się bez niej nie odbył, żadne wesele, żadne chrzciny, a przetańcować mogła i trzy noce. Toteż nawet grobu swojego nie dostąpiła, tylko ryby ją zjadły.

Choć według mnie, czy w grobie robaki zjedzą, czy w morzu ryby, ta sama wieczność. Na Sąd Ostateczny będą musieli wstać tak samo ci z grobów, jak ci z mórz. A ile to mniej zachodu w morzu, niż gdy przyjdzie taki grób wybudować¹⁷.

Dziady

Dzieje Łukasza i Rozalii z *Kamienia na kamieniu* pozostają w takim razie symbolicznym portretem chłopskiej doli na ziemiach polskich oraz obczyźnie w pierwszych latach XX stulecia. Wątek tych bohaterów pojawia się jednak jeszcze w treści utworu Myśliwskiego w nader niecodziennych okolicznościach. Do Szymona Pietruszki przybywa bowiem w kryzysowej sytuacji zjawia jego dziadka Łukasza, dodając mu swoją

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Tamże, s. 19.

obecnością znacznej otuchy w jego dalszej drodze przez meandry życia¹⁸. Światy żywych i zmarłych nieustannie tu zresztą sobie towarzyszą. Nic więc dziwnego, że czołowa postać *Kamienia na kamieniu* ze stanu zdziwienia popada nagle w ton niemal mistyczny: „Przyglądam się, dziadek Łukasz, ten, co przed tamtą jeszcze wojną do Ameryki uciekł. Księżyc świecił jak talar, gwiazdy jakby ziarna na klepisku, to nie mogłem go nie poznać. Aż żem trochę otrzeźwiał, ale mówią, żeby w takich razach pytać się, czego dusza potrzebuje?”¹⁹. To w takim razie wyraźne nawiązanie pisarza do drugiej części *Dziadów* Adama Mickiewicza²⁰.

Podobny motyw występuje zresztą w *Widnokręgu* Myśliwskiego. Matka głównego bohatera tego utworu twierdzi na przykład, że w miejscu, gdzie przebywają umarli, ziemskie prawa związane z upływem czasu nie odgrywają już żadnej roli. To wszak ponadnaturalna przestrzeń, której tajemnicy istnienia nie da się w żaden sposób racjonalnie oraz empirycznie wytłumaczyć²¹. Koszmar okresu zniewolenia Polski w trakcie drugiej wojny światowej uosabia tu zaś postać niemieckiego burmistrza, który w utworze Myśliwskiego przeżywa ciągłe dylematy moralne i jest już za życia określany mianem „ducha pokutującego”, a nawet „ducha” wyłaniającego się na koniu z ciemności²².

Ewa Wiegandt zauważa z kolei w scenie pielgrzymki przez dziewięć mostów z *Nagiego sadu* Myśliwskiego konwencję rytualno-magiczną oraz biblijny motyw narodzin Izaaka. W przekonaniu badaczki mamy tu do czynienia – podobnie jak w *Dziadach* Mickiewicza, w *Dolinie Issy* Czesława

¹⁸ Tamże, s. 334–336.

¹⁹ Tamże, s. 334.

²⁰ Zob. A. Mickiewicz, *Dziady* cz. II, [w:] tegoż, *Utwory wybrane*, oprac. S. Pigoń, Warszawa 1957, s. 16 („Czego potrzebujesz, duszyczko, / Żeby się dostać do nieba?”).

²¹ W. Myśliwski, *Widnokrąg*, Warszawa 2000, s. 20, 214, 518, 521, 580.

²² Tamże, s. 179, 516. Zob. A. Mickiewicz, *Dziady* cz. II, [w:] tegoż, *Utwory wybrane*, s. 21 (Widmo: „Stokroć wolę pójść do piekła, / Wszystkie męki zniosę snadnie; / Wolę jęczeć w piekle na dnie, / Niż z duchami nieczystymi / Błąkać się wiecznie po ziemi, / Widzieć dawnych uciech ślady, / Pamiątki dawnej szkarady; / Od wschodu aż do zachodu, / Od zachodu aż do wschodu / Umierać z pragnienia, z głodu / I karmić drapieżne ptaki”). Por. J. Bartmiński, „Niebo się wstydzi”. *Wokół ludowego pojmowania ładu świata*, [w:] *Kultura, literatura, folklor. Prace ofiarowane Profesorowi Czesławowi Hernasowi w sześćdziesięciolecie urodzin i czterdziestolecie pracy naukowej*, red. M. Graszewicz, J. Kolbuszewski, Warszawa 1988; D. Simonides, *Dlaczego drzewa przestały mówić? Ludowa wizja świata*, Opole 2010.

Miłosza i w twórczości Tadeusza Nowaka – z wiernością ludowym obrzędom oraz z bezkonfliktowym przenikaniem się pierwiastków chrześcijańskich z pogańskimi. Przeżywanie świata przez bohaterów *Nagiego sadu* odbywa się więc w ich przypadku również na płaszczyźnie metafizycznej²³.

Proza Myśliwskiego przypomina bowiem – wedle Ewy Kornackiej – strukturę ludzkiego życia, naznaczonego „[...] obawą i tęsknotą za transcendencją”²⁴. Maksyma ta nabiera szczególnego znaczenia właśnie w debiucie autora *Widnokągu*, w którym, egzystencję postaci determinuje to, co z pozoru nieuchwytnie, bo niedające się pojąć w sposób racjonalny.

Nas interesować tu będzie jednak szczególnie motyw *Dziadów* Mickiewicza w *Kamieniu na kamieniu* Myśliwskiego. Powróćmy więc do postaci Szymona z utworu pisarza. Jak pamiętamy, dość długo zastanawiał się on, w jakim celu przybył do niego jego przodek, który niegdyś wyemigrował do Ameryki. Wciąż mnożył kolejne pytania: „Ale czego może potrzebować dusza z Ameryki? To tylko wsiowa dusza czegoś potrzebuje. To ty, dziadku, pytam go się? No, to pochwalony. Jak ci tam w tej Ameryce? Mówili, że majątku się dorobił, a ty, widzę, wróciłeś”²⁵.

Główny bohater epopei Myśliwskiego miał do zjawy swego dziadka, która się przed nim ukazała, stosunek wyrosły wprost z wierzeń i podań ludowych. W pewnym momencie stwierdził on bowiem, że: „To może i prawda, że jak człowiek umrze, dusza jego wraca tam, gdzie się urodził. Tylko po co było ją zawozić do Ameryki? Zapłaciłeś za nią okręt, a ona z powrotem”²⁶. Dywagacje Szymona nabierały z każdym jego słowem znamion dyskursu *stricto* metafizycznego. Doradzał on bowiem dziadkowi, że ten powinien był tutaj zostawić swoją duszę, gdy szukali go Kozacy. Zawsze mogłaby ona

²³ E. Wiegandt, *Twórczość Wiesława Myśliwskiego wobec literatury ojczyzn prywatnych*, [w:] *O twórczości Wiesława Myśliwskiego (w siedemdziesiątą rocznicę urodzin pisarza)*, red. J. Paćłowski, Kielce 2001, s. 109, 114. Zob. Rdz 21,1–5; J. Skuczyński, *Gdy idą między żywych duchy... Dziady i „Dziady” w dramacie polskim XIX i XX wieku*, Toruń 2005; T. Półchłopek, *Motywy wedyjskie w „autobiografii uczuć” Czesława Miłosza*, [w:] *Pogranicza, cezury, zmierzchy Czesława Miłosza. Studia*, red. A. Janicka, K. Korotkich, J. Ławski, Białystok 2012, s. 379–392; J.Z. Brudnicki, *Tadeusz Nowak*, Warszawa 1978. Zob. A.E. Szoltysek, *Metafizyka jedni*, Katowice 1994. Por. W. Myśliwski, *Nagi sad*, Warszawa 1997, s. 23, 50–60, 112–153, 155–158.

²⁴ E. Kornacka, *Zwierzyniec Wiesława Myśliwskiego*, [w:] *O twórczości Wiesława Myśliwskiego (w siedemdziesiątą rocznicę urodzin pisarza)*, s. 245.

²⁵ W. Myśliwski, *Kamień na kamieniu*, s. 334.

²⁶ Tamże.

wszak liczyć na pocieszenie ze strony jego bliskich. Dzięki temu dziadek osiągnąłby – zdaniem Szymona – pełne ukojenie po śmierci i nic by go tu z powrotem nie ciągnęło.

Kolejne pytania czołowej postaci *Kamienia na kamieniu* skierowane do jej przodka przeradzały się natomiast stopniowo z tonu podniosłego w pewien rodzaj goryczy: „Tak ci źle w Ameryce było? Pociesz się, że i tu nie byłoby ci lepiej. Tu tak samo Ameryka, tyle że po drugiej stronie świata. Bo wszędzie, gdzie nas nie ma, Ameryka, dziadku. No, to powiedz chociaż, jak na tamtym świecie jest?”²⁷. Następnie główny bohater *Kamienia na kamieniu* przypomniał Łukaszowi sprawę karbowego, w pełni popierając amoralny czyn swego dziadka, podyktowany wówczas – wedle Szymona – wyższą koniecznością. Nawiązał on też do kwestii wyrażnie politycznych:

[...] Inny ustrój teraz. Nie wiesz pewnie, co to ustrój? Ano, takie rządy. Tyś zabił karbowego i musiałeś uciekać, a twój wnuk urzędnik. Pewnie marzył ci się ktoś w rodzie taki? To masz go, siedzi z tobą razem na jednym kamieniu. Pijany trochę, ale to przez ciebie, dziadku. Bo wam, dziadkom, co się tylko zabzdziło, to się i marzyło, a wnuki potem muszą przez was pić. Wy na tamtym świecie, wnuki na tym, a wszystko jedno koło. A koła nie da się już wyprostować. To już lepiej do gospody niż w świat, bo to samo, a bliżej. Czasem tylko, kiedy taki księżyc na niebie, uwiązałbym się do łańcucha i powył do tego księżycu. O, byłbym lepszy pies niż nasz Strucel. I złodzieja bym wywąchał, i twoją duszę, dziadku. Nie musiałbyś się martwić, że cię nikt nie pozna. Widziałeś kiedy taki księżyc w Ameryce? To tylko tu, nad wsią, bywają takie księżycy. Jakby ktoś siekierą w niebie przerębel wyrębał. Sieć by mógł zapuścić, toby ryb nałapał. Nie wiesz, ryby z nieba takie same jak z rzeki, dziadku?²⁸

W wypowiedzi Szymona odnajdziemy więc czytelne ślady ontologicznego ujmowania rzeczywistości. To cecha znamienne dla wielu postaci powieści Myśliwskiego. Główny bohater *Kamienia na kamieniu* obdarzony

²⁷ Tamże.

²⁸ Tamże, s. 334–335.

został także przez pisarza dużym poczuciem humoru. Zwracała na to uwagę choćby Iwona Mityk w swoim artykule zatytułowanym *Komizm w „Kamieniu na kamieniu” Wiesława Myśliwskiego*²⁹. Szymon to bowiem postać, która z tonu uroczystego, pełnego zwrotów wywiedzionych wprost ze świata jej bujnej imaginacji potrafiła podsumować swój wywód w sposób dość komiczny: „I tak gadu, gadu, gadaliśmy sobie prawie do białego rana, on nic, a ja mu o tym i o tamtym. A rano wyszedł ojciec przed chałupę i zaczął po niebie się rozglądać”³⁰. Szymon – niepewny ewentualnej reakcji swego ojca na zdarzenie, które tu przed chwilą nastąpiło – zdecydował się w końcu mu wspomnieć, że spotkał niedawno ducha dziadka. O dziwo, nietypowa wypowiedź głównego bohatera *Kamienia na kamieniu* nie spotkała się z żadną naganą ze strony rodzica. Wzbudził tym nawet jego duże zainteresowanie. Ojciec Szymona myślał bowiem, że chodzi mu o ich przodka, który za pomoc powstańcom styczniowym otrzymał dokument uprawniający do przydziału ziemi: „– I co, powiedział ci, gdzie zakopał te papiery? – ożywił się. – Nie ten. Łukasz z Ameryki. Machnął ręką. – Marnus. I co chciał? – E, nic, tak pogadać tylko przyszedł. – Musiał za pokutę. Boso był? – Nie patrzyłem mu na nogi. – Pewnie boso. Za pokutę zawsze boso”³¹.

Postać dziadka Szymona Pietruszki i jego podróżnicze perypetie wydają się w powieści Myśliwskiego nad wyraz intrygujące, szczególnie na tle innych bohaterów utworu pisarza, których całe uniwersum kończyło się z reguły w obrębie ich rodzinnej wsi. Emigracyjne losy Łukasza zostały tu wzbogacone o doświadczenia natury metafizycznej, gdy jako duch – rodem niemal z Mickiewiczowskich *Dziadów* – odwiedził on własnego wnuka, by wysłuchać jego zwierzeń i samą tylko swoją obecnością dodać mu przemożnej otuchy, nadziei na lepszy niż dotychczas los.

²⁹ I. Mityk, *Komizm w „Kamieniu na kamieniu” Wiesława Myśliwskiego*, [w:] *O twórczości Wiesława Myśliwskiego (w siedemdziesiątą rocznicę urodzin pisarza)*, s. 281–296.

³⁰ W. Myśliwski, *Kamień na kamieniu*, s. 335.

³¹ Tamże, s. 335–336. Por. J. Paclawski, *Historia w twórczości Wiesława Myśliwskiego*, [w:] *O twórczości Wiesława Myśliwskiego (w siedemdziesiątą rocznicę urodzin pisarza)*, s. 47. Zob. E. Wiegandt, *Twórczość Wiesława Myśliwskiego wobec literatury ojczyzn prywatnych*, s. 118; I. Mityk, *Komizm w „Kamieniu na kamieniu” Wiesława Myśliwskiego*, s. 290–292; W. Myśliwski, *Kamień na kamieniu*, s. 20–21.

Esencja polskości

Kamień na kamieniu pozostaje – według Jerzego Lisowskiego – esencją polskości, powieścią o specyficzności losu rodaków na tle fatum człowieka w ogóle, ale też repertuarem tematów rodzimych w ścisłym powiązaniu z ich globalnymi, europejskimi odpowiednikami. Dostrzec ten fenomen pozwala właśnie – zdaniem tłumacza – chłopskość tej książki i to „[...] w najświeższej, najprostszej, najmniej skażonej postaci z siłą doznań elementarnych”³². To również niezmiernie interesujące studium przemian społecznych, dokonujących się na wsi polskiej w XX wieku. Epopeja Myśliwskiego rejestruje zatem bardzo ważne wydarzenia historyczne, bez których zaistnienia dzisiejszy geopolityczny kształt Europy wyglądałby zupełnie inaczej.

Ważną rolę pełni tu też wątek rodzimej emigracji ukazany w powieści Myśliwskiego na tle losów Łukasza i jego żony Rozalii. Ostracyzm, jaki spotkał te szczególnie postaci ze strony ich społeczności lokalnej, świetnie się wpisuje w typowy model zachowań na wsi polskiej ubiegłego wieku zaprezentowany we wspomnianym już dziele Znanieckiego oraz Thomasa:

[...] opuszczenie grupy społecznej jest zawsze interpretowane jako objaw niezadowolenia z warunków, jakie w niej panują, i członkowie grupy pozostający na miejscu skłonni są potępiać emigranta bez względu na to, czy jego niezadowolenie podzielają, czy też nie. W pierwszym wypadku, ponieważ nie pozostaje z nimi, aby solidarnie znosić wspólną niedolę i przyczynić się do poprawienia sytuacji, w drugim, ponieważ jego niezadowolenie z tego, z czego inni są zadowoleni, poczytywane jest za mniejszy czy większy objaw buntu.

[...] zwykle przyczyny potępienia emigracji pojawiają się w chłopskich pierwotnych grupach społecznych wtedy, kiedy te ostatnie są mocne i zwarte³³.

³² J. Lisowski, *Chłopskość czy polskość*, „Polityka” 1985, nr 51/52, s. 7.

³³ Zob. F. Znaniecki, W.I. Thomas, *Chłop polski w Europie i Ameryce*, t. 5: *Organizacja i dezorganizacja w Ameryce*, s. 15.

Czyn dziadków Szymona Pietruszki naraził się więc na naganę ze strony ich najbliższych, gdyż naruszył on odwieczny wiejski porządek związany z życiem i pracą chłopą na roli w tym samym miejscu praktycznie aż do jego śmierci. *Kamień na kamieniu* wydaje się jednak utworem o tematyce na wskroś uniwersalnej, tekstem wyrażnie paralelnym fabularnie z wielką literaturą światową. Prozaik kreśląc tu bowiem trudne dzieje polskiego chłopą, dotyka tak naprawdę spraw bliskich nam wszystkim (kwestii czyichś narodzin, dorastania, fascynacji, miłości, zazdrości, szczęścia, smutku, nienawiści, spełnienia, porażki, głodu, wojny, represji, śmierci itp.). Zdaniem Małgorzaty Szpakowskiej, Myśliwski nie ilustruje w owym utworze żadnej tezy, lecz mozołnie obrazuje proces, na który składają się setki poszczególnych doświadczeń ludzkich³⁴. To – w moim odczuciu – jedno z najwybitniejszych dzieł w dorobku literackim pisarza.

BIBLIOGRAFIA

- Bartmiński J., „Niebo się wstydzi”. Wokół ludowego pojmowania ładu świata, [w:] *Kultura, literatura, folklor. Prace ofiarowane Profesorowi Czesławowi Hernasowi w sześćdziesięciolecie urodzin i czterdziestolecie pracy naukowej*, red. M. Graszewicz, J. Kolbuszewski, Warszawa 1988, s. 96–106.
- Brudnicki J.Z., *Tadeusz Nowak*, Warszawa 1978.
- Czermińska M., *Autobiograficzny trójkąt. Świadectwo, wyznanie i wyzwanie*, Kraków 2000.
- Czermińska M., *Badania nad prozą niefikcyjną – sukcesy, pułapki, osobliwości*, [w:] *Wiedza o literaturze i edukacja. Księga referatów Zjazdu Polonistów*, red. T. Michałowska, Z. Goliński, Z. Jarosiński, Warszawa 1996, s. 436–449.
- Kornacka E., *Zwierzyniec Wiesława Myśliwskiego*, [w:] *O twórczości Wiesława Myśliwskiego (w siedemdziesiątą rocznicę urodzin pisarza)*, red. J. Paćłowski, Kielce 2001, s. 233–245.
- Lisowski J., *Chłopskość czy polskość*, „Polityka” 1985, nr 51/52.
- Mickiewicz A., *Dziady cz. II*, [w:] *tegoż, Utwory wybrane*, oprac. S. Pigoń, Warszawa 1957.

³⁴ M. Szpakowska, *Chleba naszego powszedniego*, „Twórczość” 1984, nr 3, s. 105.

- Mityk I., *Komizm w „Kamieniu na kamieniu” Wiesława Myśliwskiego*, [w:] *O twórczości Wiesława Myśliwskiego (w siedemdziesiątą rocznicę urodzin pisarza)*, red. J. Paćłowski, Kielce 2001, s. 281–296.
- Myśliwski W., *Kamień na kamieniu*, Kraków 2008.
- Myśliwski W., *Nagi sad*, Warszawa 1997.
- Myśliwski W., *Widnokrąg*, Warszawa 2000.
- Paćłowski J., *Historia w twórczości Wiesława Myśliwskiego*, [w:] *O twórczości Wiesława Myśliwskiego (w siedemdziesiątą rocznicę urodzin pisarza)*, red. tenże, Kielce 2001, s. 43–65.
- Półchłopek T., *Motywy wedyjskie w „autobiografii uczuć” Czesława Miłosza*, [w:] *Pogranicza, cezury, zmierzchy Czesława Miłosza. Studia*, red. A. Janicka, K. Korotkich, J. Ławski, Białystok 2012, s. 379–392.
- Siedlecki M., *Myśliwski metafizyczny. Rozważania o „Widnokregu” i „Traktacie o łuskaniu fasoli”*, Białystok 2015.
- Simonides D., *Dlaczego drzewa przestały mówić? Ludowa wizja świata*, Opole 2010.
- Skuczyński J., *Gdy idą między żywych duchy... Dziady i „Dziady” w dramacie polskim XIX i XX wieku*, Toruń 2005.
- Szołtysek A.E., *Meta fizyka jedni*, Katowice 1994.
- Szpakowska M., *Chleba naszego powszedniego, „Twórczość” 1984, nr 3*.
- Wiegandt E., *Twórczość Wiesława Myśliwskiego wobec literatury ojczyzn prywatnych*, [w:] *O twórczości Wiesława Myśliwskiego (w siedemdziesiątą rocznicę urodzin pisarza)*, red. J. Paćłowski, Kielce 2001, s. 105–120.
- Ziątek Z., *Wiek dokumentu. Inspiracje dokumentarne w polskiej prozie współczesnej*, Warszawa 1999.
- Zimand R., *„W nocy od 12 do 5 rano nie spałem”. Dziennik Adama Czerniakowa – próba lektury*, Warszawa 1982.
- Znaniński F., *„Myśl i rzeczywistość” i inne pisma filozoficzne*, [w:] tegoż, *Pisma filozoficzne*, red. J. Wocial, t. 1, Warszawa 1987.
- Znaniński F., Thomas W.I., *Chłop polski w Europie i Ameryce*, t. 1: *Organizacja grupy pierwotnej*, przeł. M. Metelska, Warszawa 1976.
- Znaniński F., Thomas W.I., *Chłop polski w Europie i Ameryce*, t. 2: *Organizacja grupy pierwotnej*, przeł. E. Oengo-Knoche, Warszawa 1976.
- Znaniński F., Thomas W.I., *Chłop polski w Europie i Ameryce*, t. 3: *Pamiętnik imigranta*, przeł. S. Helsztyński, Warszawa 1976.
- Znaniński F., Thomas W.I., *Chłop polski w Europie i Ameryce*, t. 4: *Dezorganizacja i reorganizacja w Polsce*, przeł. I. Wyrzykowska, Warszawa 1976.
- Znaniński F., Thomas W.I., *Chłop polski w Europie i Ameryce*, t. 5: *Organizacja i dezorganizacja w Ameryce*, przeł. A. Bartkowicz, Warszawa 1976.

SUMMARY

In his article Michał Siedlecki interprets the topic of 20th century polish emigration in novel *Stone upon stone* by Wiesław Myśliwski. Writing of this prosaist still remains versatile and multithreaded piece of work. Important part of this book is motive of polish emigration. Here it's depiction is based on stories of two characterologically curious and extraordinary persons: Łukasz and Rozalia, grandparents of Szymon Pietruszka (main character of this story). Motive of emigration is clearly visible on example of first of this persons, who, because of problematic situation in his village (he killed overseer due to jealousy), decided to escape from justice to United States. Indirect reason of his emigration were also economic issues.

Stone upon stone still remains versatile piece of work. By depicting hard life of polish peasant prosaist touches upon themes important to all of us (birth, adolescence, fascination, love, jealousy, happiness, sadness, hatred, fulfillment, failure, hunger, war, repressions, death etc.). It's one of greatest works of this writer.

Michał Siedlecki – doktor, pracownik Działu Badań Filologiczno-Bibliograficznych Książnicy Podlaskiej im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku oraz stały współpracownik Katedry Badań Filologicznych „Wschód – Zachód” w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu w Białymstoku. Zainteresowania badawcze: literatura współczesna, proza iberoamerykańska oraz najnowsza proza polska. Autor szeregu artykułów, w tym: *Wątki podlaskie w twórczości Jana Kamińskiego: behawiorystyczno-ontologiczne ujęcie świata (na podstawie „Fugi” i „Metafizyki prowincji”)* (2012) czy *Obraz diaspory żydowskiej w „Widnokregu” Wiesława Myśliwskiego* (2017). Redaktor książek: (z Ł. Zabielskim) T. Bujnicki, *Na pograniczach, kresach i poza granicami. Studia* (Białystok 2014), a także (wraz z J. Ławskim) R. Löw, *Literackie podsumowania polsko-hebrajskie i polsko-izraelskie* (Białystok 2014), J. Poliszczuk, *Ukraińskie rozstaje. Studia* (Białystok 2015) oraz W. Kazanecki, *Poezje zebrane*, t. 1–2 (Białystok 2021). Wydał monografię: *Myśliwski metafizyczny. Rozważania o „Widnokregu” i „Traktacie o łuskaniu fasoli”* (Białystok 2015). Ostatnio opublikował tom wierszy: *Wrzące liście mandragory* (Białystok 2019) oraz zbiór opowiadań *Pandemonium* (Białystok 2019).
ORCID: 0000-0002-7575-6799
